

START TRUDNY, ALE... UDANY

Jeżeli pamiętacie, drodzy Czytelnicy, w poprzednim numerze „Echa”, w artykule pt. „Trudny start” prezentowane były wyniki pierwszej dekady stycznia. Warto więc zapoznać się z dalszym rozwojem sytuacji. Tym razem przedstawiamy dane za okres do dnia 25 stycznia br. Owszem, jest to spore opóźnienie, ale... takie są terminy oddania „Echa” do druku. A informacja jest — mimo wszystko — interesująca.

Przypomnijmy, iż rok ten rozpoczęliśmy z dość sporymi zapasami obuwia w magazynach. Siegały one wartościowo kwoty 40.763.410.000 zł, z czego obuwia krajowego posiadaliśmy na kwotę 33.986.094.000 zł, natomiast eksportowe — na 6.777.316.000 zł.

Spójrzmy jednak, jak wyglądała druga dekada stycznia, a raczej okres od 11 do 25 stycznia. Otóż w tym czasie wyprodukowano 78,6 tys. par obuwia. Jest to spadek o 27,74 proc. w stosunku do okresu 2 — 11 stycznia, kiedy to ogółem wyprodukowano 106 tys. par. Ogółem więc do 25 stycznia taśmy opuściło 182,6 tys. par obuwia, w tym 59,6 tys. par na rynek krajowy oraz 123 tys. na eksport. Zmniejszenie produkcji w drugiej dekadzie spowodowane było oczywiście czasowym postojem niektórych oddziałów produkcyjnych wykonujących do tej pory obuwie na rynek krajowy tj. obuwie, na które ostatnio był mniejszy popyt. A skoro mowa o eksporcie to z puli obuwia eksportowego 114 tys. par przypadło na kierunek zwany nadal tradycyjnie KK a obejmujący kraje Za-

chodu, natomiast 9 tys. par skierowano na rynek ZSRR.

Przejdźmy jednak od produkcji do sprzedaży, gdyż obecnie sprzedaż jest ważniejsza od samego procesu produkcji. Nie jest bowiem sztuką wyprodukować „na magazyn”, sztuką jest opróżnienie magazynów z tego, co się wyprodukowało. A jest to sztuka trudna. Co raz częściej też przekonujemy się, że wydziały produkcyjne nie są w tym koncercie wiodące. Na szczyt hierarchii ważności wchodzi coraz mocniej Dział Sprzedaży. Jak więc wygląda sprzedaż?

Otóż w drugiej dekadzie dał się zauważyć znaczny wzrost wartości sprzedaży. Siegnął on 143,58 proc. wartości z pierwszej dekady. W liczbach bezwzględnych jest to stosunek 16.533.697.000 zł do 11.515.266.000 zł w minionej dekadzie. Ogółem więc sprzedano do 25 stycznia obuwia na kwotę 28.048.963.000

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Czy firma obuwnicza musi produkować buty?

JAK ROBIĆ PIENIĄDZE?

Zastanawialiśmy się w ubiegłym roku na łamach „Echa” nad problemem — czy firma obuwnicza musi robić wyłącznie obuwie, czy nie warto podjąć w Chelmku jakiejś stosunkowo prostej produkcji ubocznej. Może z odpadu skózanego? Jakoś nasze propozycje nikomu w firmie nie przypadły do gustu. Szkoda!

Przez lata panowało przekonanie, że jeżeli „Chelmek” jest firmą obuwniczą, to produkuje obuwie i reszta jest niezbyt istotna. Owszem, można jeszcze produkować i inne rzeczy do wyrobu obuwia służące, ale to — np. wtórna skóra, płyty gumowe i spody — to już wszystko. Na Zachodzie natomiast zdanie jest inne. Co tam robi fabryka? Fabryka robi pieniądze (tj. przynosi zysk) produkując to, co w danym momencie na posiadanym sprzęcie można wyprodukować i sprzedawać. Powoli dociera to i do nas. Zaowocowało np. sklepami firmowymi „Chelmka”. A jednak wśród firm obuwniczych w kraju nie znajdujemy się w czołówce tych, którzy poszukują zysku w sposób niekonwencjonalny. Są firmy, które już wzorują się na tej np. firmie amerykańskiej, która obok produkcji sprzętu kosmicznego sprzedaje np. części do maszyn precyzyjnych. Przykłady?

Warto czasem poczytać ogłoszenia prasowe. „Podhale” miłośno na początku roku spore trudności, nie tylko produkcyjne (pisaliśmy o nich). Tak, ale sygnowana przez to przedsiębiorstwo Hurtownia obuwia i

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

CZY NADCHODZI KRYZYS POLSKIEGO OBUWNICTWA?

W styczniu pod koniec miesiąca zaczęły się już pokazywać pierwsze informacje na temat uszczelnienia (czytaj — państwowej) produkcji przemysłowej w kraju. Interesujące są zwłaszcza pozycje dotyczące produkcji sprzedanej. Dla nas, oczywiście, najbardziej interesującą jest pozycja dotycząca produkcji sprzedanej obuwia (bez gumowego) firm państwowych. Na pierwszy rzut oka może się wydawać, iż jest to sytuacja zadowalająca. Otóż w 1990 roku wyniosła ona 94,4 miliona par obuwia. Nie jest to mało, to przecież ok. 2,4 pary na głowę obywatela od niemożliwa poczynając. No tak, ale... Zawsze musi być jakieś „ale”. Jest to zaledwie 65,5 proc. produkcji sprzedanej w 1989 r. — przynajmniej wg „Życia Gospodarczego”, a jest to jednak źródło autorytatywne. Co to oznacza? Tylko to, że w roku 1990 firmy państwowe sprzedały o 34,5 proc. butów mniej niż we wcale nie rewelacyjnym 1989 r. Czy to już symptom upadku naszej branży?

Iżmy jednak dalej. Otóż produkcja sprzedana w roku 1989 była również niższa od również nie najlepszego — roku 1988. Wyniosła dokładnie 96,1 proc. Co to oznacza? Niby nic, ale to, że w stosunku do roku 1988 nasza produkcja globalna (firm państwowych oczywiście) także zmalała i w roku 1990 wyniosła zaledwie 62,95 proc. sprzedanej produkcji roku 1988. Okazuje się, że kryzys w krajowym obuwnictwie pogłębia się. Coraz liczniejsze drobne i średnie firmy prywatne nie mogą zastąpić ilościowo spadku produkcji firm państwowych. Chociaż są dla tych ostatnich dużą konkurencją ze względu na niższe na ogół ceny oraz szybkie reago-

wanie na tendencje mody. Prawdziwą konkurencją stoją się natomiast coraz powszechniej importowane buty z Korei, Tajwanu czy Maroka, a w sferze obuwia luksusowego importy z Włoch.

Czy więc nadchodzi kryzys polskiego obuwnictwa w jego dotychczasowej formie? Statystyka dowodzi, że tak. A może jeszcze takie firmy jak nasza — po wdrożeniu istotnych programów oszczędnościowych — znów staną się konkurencyjne?



Z uśmiechem lepiej jest pracować, lepiej żyć...

Z działań Rady Pracowniczej

O działaniach podejmowanych przez Radę Pracowniczą w ostatnim okresie dowiedzieliśmy się wszyscy wcześniej przy kasie, zanim jeszcze ten numer „Echa” trafił do druku. Wspomnijmy jednak o głównych kierunkach działań, gdyż są na tyle istotne, że należy je tu odnotować.

Podczas ostatniego posiedzenia Rady Pracowniczej debatowano nad aktualną sytuacją finansową przedsiębiorstwa w świetle wyników osiągniętych w 1990 roku. Wstępnie zysk szacuje się na 19 miliardów złotych. Nie jest to kwota oszałamiająca swoją wysokością, pozwoli jednak na bezawaryjne funkcjonowanie firmy oraz na wypłatę nagród z zysku w planowanej wysokości. Wypłata nastąpić ma w dwóch ratach — w marcu oraz po zatwierdzeniu bilansu (II rata). Dobre rokowania stwarza nam produkcja eksportowa. Do lutego zamów-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Echo Chelmka

DWUTYGODNIK ZAŁOGI
POŁUDNIOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
„CHELMMEK”

Rok założenia
1934

Nr 4 (1190)
25. II. 1991 r.
Cena 500 zł

Jak zarabiano w sferze pozaprodukcyjnej

Wymuszony w styczniu sezon urlopowy (zaległych urlopów) spowodował, że w chwili oddania tego numeru do druku nie można było uzyskać wielu istotnych informacji. Także i tych dotyczących zarobków. Dlatego też tak lubiany przez naszych Czytelników serial zarobkowy z konieczności ograniczamy do dwóch grup zawodowych nie pracujących bezpośrednio w produkcji, chociaż także mieszczących się w grupie akordowej.

Na początek proponujemy zapoznanie się z zarobkami kierowców zatrudnionych w Dziale Transportu. W grudniu była tu dość spora rozpiętość zarobków. Najniższą płacę osiągnął kierowca ciężarnika, którego płaca za okres nie przekroczyła 749.740 zł. Najwyższą płacę kierowcy natomiast sięgnęła 2.343.583 zł, przy czym trzeba dodać, iż niemal połowę tej kwoty osiągnęło dzięki pracy w godzinach nadliczbowych (samochód

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Solidarność

Związkowe uchwały, Związkowe postulaty...

Na początku lutego Komisja Zakładowa NSZZ „S” podjęła szereg uchwał istotnych dla całego przedsiębiorstwa, nie tylko dla Związku. Część z nich ma charakter postulatowy pod adresem kierownictwa firmy. Przyjrzyjmy się bliżej wspomnianym uchwałom.

Postanowiono wystąpić do Rady Pracowniczej oraz dyrektora naczelnego o powołanie specjalistów (spora przedsiębiorstwa) w celu zbadania przyczyn powstawania u niektórych pracowników na stanowiskach montażu, manipulacji spodowej i wierzchowej oraz sortowni pęknięcia skóry rąk. Uchwalono również wyegzekwowanie od Rady Pracowniczej rekompensaty pieniężnej dla pracowników pracujących na stanowiskach upoważniających do pobierania mleka. Postawione zostało także żądanie jednako- wego traktowania pracowników dojeżdżających samochodowym transportem zakładowym i środkami PKP. Kolejne żądanie dotyczy wprowadzenia systemu godzinowego dla pracowników pracujących w akordzie.

W związku z tym, iż dotychczas pozbysło się osób zatrudnionych na pół etatu w sferze pracowników fizycznych z innymi zawierając umowy-zlecenia Związek postulował zaniechanie tych umów. Uznano tak-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)

Patriotyzm, podobnie jak inne szlachetne uczucia i postęпки, znaczenie łatwiej przychodzi ludziom mającym.

Irving Shaw

START TRUDNY, ALE... UDANY

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

złotych. Zdecydowany wzrost zanotowano szczególnie w zakresie sprzedaży obuwia eksportowego, był to wzrost o 87,35 proc. w stosunku do pierwszej dekady (tj. w liczbach bezwzględnych 10.527.485.000 zł wobec 5.619.189.000 zł). Łącznie więc wyeksportowano obuwia na kwotę 16.146.674.000 zł z czego do państw zach. przypada 15.030.881.000 zł, zaś do KS czyli konkretnie ZSR — 1.115.793.000 zł. Na rynku krajowym natomiast sprzedano obuwia łącznej wartości 6.424.207.000 zł. Świadczy to o tym, iż wobec zmniejszenia produkcji tej kategorii zwiększyła się sprzedaż zapasów magazynowych, o co w całej operacji postójowej chodziło.

Utrzymało się dość spore zainteresowanie wyrobami gumowymi, których w II dekadzie sprzedano na kwotę

1.971.842.000 zł co daje 112 proc. wartości sprzedaży I dekady (tj. 1.760.408.000 zł). Ogółem więc kwota 3.732.250.000 zł uzyskana po 25 dniach stycznia może satysfakcjonować. Przynajmniej „na starcie”. Nieco mniejsze było natomiast zainteresowanie wótrną skórą. Wzrosło oczywiście o 3,9 proc. w porównaniu z I dekadą, nie daje jednak jeszcze powodów do zadowolenia. Ogółem sprzedano wótrną skórę za 1.745.832.000 zł. Nie jest to mało, ale...

Jeżeli popatrzymy na wyniki pierwszych 25 dni stycznia, to możemy stwierdzić, iż start był wprawdzie trudny, ale na ogół można go ocenić jako udany. Oczywiście w prezentowanych materiałach pominięta została sprawa kosztów uzyskania tego wyniku finansowego, ale jest to temat, do którego prawdopodobnie powrócimy w najbliższych numerach.

Z ostatniej chwili

INFORMACJE PRODUKCYJNO-HANDLOWE

Uzupełniając artykuł zamieszczony powyżej pt. „Start trudny, ale... udany” prezentujemy kompletne wyniki osiągnięte przez chelmecką firmę w styczniu, a uzyskane niemal w przeddzień oddania numeru do druku. Według otrzymanych danych w styczniu wyprodukowano ogółem 242,5 tys. par obuwia z tego na rynek krajowy 65,4 tys. par, na eksport zaś — 177,1 tys. par. Do ZSR wyprodukowano 18 tys. par, dla pozostałych odbiorców tj. na rynek zachodu — 159,1 tys. par.

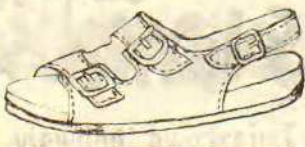
Przjrzyjmy się jednak sprawie sprzedaży naszych wyrobów. Wynik jest tu na pewno zadowalający, chociaż można mówić o optymistycznym umiarkowaniu. Otóż ogólna wartość sprzedaży osiągnęła poziom 36.848.204.000 zł, czyli za jeden tylko styчень firma uzyskała nieomal 37 miliardów

złotych. Jest to wiele, chociaż... koszty uzyskania tego wyniku były także wysokie (do spraw kosztów powrócimy jeszcze w najbliższych numerach). Obuwia na rynku krajowym sprzedano za 6.950.212.000 zł, wyeksportowano za 23.274.018.000 zł przy czym wartość eksportu do państw zachodnich osiągnęła 21.042.432.000 zł, stosunkowo skromna reszta (nieco ponad 2,2 mld zł) przypada na rynek radziecki (może lepiej powiedzieć — rosyjski, gdyż nasze obuwie trafia raczej do RFSRR). Dobre wyniki osiągnięto także w zakresie sprzedaży wyrobów gumowych osiągając pułap 4.396.398.000 zł, poprawiły się także wyniki sprzedaży wótrnej skóry zamykając się kwotą 2.046.398.000 zł. Firma dokonała w tym okresie również sprzedaży usług na kwotę 181 mln zł. Tę ostatnią pozycję warto potraktować jako zwiastunową podjęcie do kwestii działalności firmy.

W sumie powtórzmy można tytuł wzmiankowanej już publikacji — start naszej firmy w styczniu był raczej trudny, ale w sumie jednak udany.

Specjalnie dla Pań

„Chelmek” jest firmą produkującą obuwie zarówno męskie, jak i damskie. Znajduje ono zbyt zarówno w kraju, jak i na rynkach europejskich. Jednym ze wzorów przeznaczonych dla pań jest prezentowany poniżej sandał damski (wzór nr 110-34, nr eksp. 73-445) przeznaczony na rynek niemiecki. Wierzchni wykonany został ze skór bukatorskich, nappa, spody zaś to mikrogum krepka. Model — jak wszystkie eksportowe — jest wzorem adaptowanym, konstruktorem jest Jacek Pokładnik.



CZY POLSKA JEST TANIA?

Na ogół nasza prasa centralna uważa, że kraj nasz ma szansę na przyciągnięcie kapitału zagranicznego, gdyż jesteśmy podobnie jak sienne już azjatyckie „tygrysy” (Korea Płd., Tajwan, Singapur) krajem taniej siły roboczej i niskie są u nas koszty wytwarzania.

„Przedla Techniczny” przedstawił jednak wypowiedź Ułfa Laurina, przedstawiciela Szwedzkiej Konfederacji Pracodawców, który stwierdził:

— Wiele ludzi sądzi, że produkcja w Polsce jest tania. To niestety w rzeczywistości koszty produkcji są tu bardzo wysokie. Dla wytworzenia jednostkowego wyrobu zużywa się tu 3 razy więcej surowców, 3 razy więcej energii i 3 razy więcej czasu pracy niż na zachodzie. Te trzykrotnie wyższe nakłady Polska „nadrabia” niskimi płacami i w konsekwencji niskim standardem życia obywateli.

Nie dodać, nie ująć...

Podziękowanie

Wszystkim, którzy okazali pomoc w trudnych chwilach choroby lek. Stanisławy Pacwy-Boroń, a zwłaszcza kierownictwu i pracownikom przychodni zakładowej, dyrekcji i zw. zawod. PZPS „Chelmek”, dyrekcji ZUT „Technoskór” oraz wszystkim, którzy towarzyszyli jej w drodze na miejsce Ostatniego Spoczynku — serdeczne podziękowanie składają mąż, dzieci i rodzina

Wprowadzono opłaty targowe

Uchwałą Rady Miejskiej od dnia 18 stycznia obowiązują na terenie Chelmecka opłaty targowe. Przy sprzedaży obnośnej (z kosza, skrzyni, wiadra, wózka) wynoszą one dziennie dla handlujących zawodowo — 20 tys. zł, dla producentów indywidualnych sprzedających wyroby własne — 10.000 zł. Przy sprzedaży z samochodów osobowych opłata wynosi 30.000 zł, a z samochodów osobowych z przyczepami oraz dostawczych — 50.000 zł. Opłata jest uiszczana inkasentami w dniu dokonywania sprzedaży. W razie odmowy — opłata ulega podwyższeniu o 100 proc. Opłata jest niezależna od należności przewidzianych w odrębnych przepisach za korzystanie z urządzeń targowych i innych usług świadczonych przez posiadającego targowisko.

Kiermasz używanego wyposażenia hotelowego

TO BYŁ DOBRY INTERES

W hotelu pracowniczym przy ul. Manifestu Lipcowego urządzono w styczniu kiermasz używanego sprzętu i wyposażenia hotelowego. Kiermasz prowadzony był przez Dział Socjalno-Gospodarczy. Był to naprawdę dobry pomysł i dobry interes dla wszystkich zainteresowanych. Zakład pozbawił się niepotrzebnego sprzętu uzyskując za to jakies korzyści finansowe, wiele zaś osób zaopatrzyło

się w zupełnie niezłe rzeczy po atrakcyjnych cenach. Szkoda, że podobnych imprez nie da się urządzać nieco częściej...

W pierwszym dniu kiermaszu sprzedano sprzęt i materiały za sumę 6.500 tys. zł, w drugim już tylko za 1.440 tys. zł. Nie dziwnego, pierwszy dzień sprzedaży kiermaszowej był prawdziwym „hitem”.

Echo Chelmecka

Dwutygodnik Południowych Zakładów Przemysłu Skórzanego „Chelmek” w Chelmecku, założony w 1934 r. w firmie „Bata” S.A. jako pierwsze czasopismo zakładowe w Polsce. Redaguje zespół przy współpracy Rady Programowej. Wydawca i drukarnia — PZPS „Chelmek”. Nr zam. 70/91

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Ogłoszenia przyjmuje redakcja w godzinach pracy i zmiany w pokoju 1008 (10 piętro).

Z działań Rady Pracowniczej

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

wienia obuwia złożone przez kraje Zachodu sięgnęły 1.400 tys. par. Nieco gorzej kształtuje się sytuacja na rynku krajowym, podjęto jednak działania zmierzające m.in. do przeceny części obuwia zalegającego magazyny, co winno ułatwić ich sprzedaż.

Istotną sprawą była także dyskusja nad realizacją uchwał Rady podjętych na wcześniejszych sesjach. Zatwierdzono plan oszczędnościowy — prezentowaliśmy go szczegółowo w poprzednim numerze „Echa” — wprowadzony w życie Polececiem nr 3/91 Dyrektora firmy. Do problematyki tego programu powracać będziemy jeszcze w najbliższych numerach, informując o kolejnych etapach realizacji głównych założeń.

Jako pewną rekompensatę dla załogi za dość mroźne ciepła w sferze socjalnej wynebowano środki w łącznej wysokości 1.200 mln zł, które wypłacono załozce jednorazowo około 5 lutego. Przeciętnie dało to ok. 300 tys. zł na osobę, przy czym wypłata ta dokonana jest wg odrębnego regulaminu.

Rada przyjęła też propozycję przekazania skromnej dotacji w wysokości 1 mln zł na działalność Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury.

Podjęto także dalsze działania w sferze prac związanych z prywatyzacją

Kilka słów o podatkach lokalnych

Ile kosztuje pies?

Rada Miejska w Chelmecku podjęła 18 stycznia br. uchwałę w sprawie stawek podatku lokalnego od posiadania psów. Za posiadanie jednego psa płaci się podatek w wysokości 5 tys. zł, za drugiego — 10.000 zł, a za każdego następnego już 15.000 złotych. Podatek nie pobiera się jeżeli posiadaczem psa jest osoba kaleka (niepełnosprawna, głuchoniema, niedośćżna), dla której pies jest pomocą oraz za jednego psa w przypadku osób powyżej 70 roku życia prowadzących samodzielnie gospodarstwo domowe. Nie pobiera się też podatku od jednego psa utrzymywanego w celu pilnowania gospodarstwa rolnego samodzielnego budynku mieszkalnego podlegającego wymiarowi podatku od nieruchomości. Podatek uiszczą się do dnia 31 marca każdego roku w Urzędzie Miejskim u inkasenta oraz u sołtysów wsi Bobrek i Gorzów. Zwłoka w uiszczeniu podatku powoduje naliczanie odsetek, a uporczywe uchylanie się także egzekucją administracyjną.

Giełda też może być groźna

„Zwłaszcza, gdy jest to giełda obuwia, a my nie możemy w niej uczestniczyć. Taką giełdę, na której oferowano kolekcję odzieży i obuwia produkcji niemieckiej, zorganizowała spółka poznańska POLEXIM S.A. w drugiej połowie stycznia. Niestety, było to obuwie atrakcyjne wzorniczo i cenowo (mimo cła!) w stosunku do produkcji krajowej. Miele klient będzie miał się z czego cieszyć. My — na pewno nie!

Wstydliva sprawa

W pierwszej polskiej encyklopedii ponad 200 lat temu było takie hasło: Koń — jaki jest, każdy widzi. Podobnie i my możemy powiedzieć o windach w naszym wioświe. Jak wyglądała i jak jeździć — dobrze wiemy. Niestety!

Wstyd jednak przed przybyszami z zewnątrz, a zwłaszcza przed klientami. To, że windy jeszcze na początku lutego wyglądały obskurnie (oddajemy materiał do druku 10 lutego), to jeszcze nie wszystko. Gorzej, że na wielu piętrach drzwi nie chcą się domykać i kto nie zna kaprysów windy ten nie ruszy z miejsca. Kilkakrotnie jechałem windą w towarzystwie klientów, nabywców większych ilości naszego obuwia. Musiałem — niestety! — wysłuchiwać ich komentarzy. Wstyd mi było za firmę, która dopuszcza, by ten sprzęt — udający windy — kompromitował ją przed klientami. Komentarze w stylu „trzeba mieć dużo czasu, by jeździć tutaj windą” czy też „czy tutejsze windy nie widać, że trzeba po wyjściu docisnąć drzwi od zewnątrz?” należały do najłagodniejszych.

A na klientach podobno nam zależy. Jeśli tak naprawdę, to są chyba konieczne działania zmierzające do generalnej naprawy wind lub... przeniesienie wszystkich służb zajmujących się obsługą przyjeżdżających tu handlowców do budynku nie wymagającego jeżdżenia windą po piętrach. Pracownicy bowiem mogą chodzić piechotą nawet na dziesiąte piętro, klient — nie musi...

firmy. Nadal oczekiwano jeszcze na opinie Urzędu Antymonopolowego. Niemniej jednak Rada przeprowadziła wybory 3 członków kierownictwa firmy mających wejść w skład Zarządu powoływanej Spółki. Wybrani zostali — mgr Bronisław Grzesiek, mgr Kazimierz Krynicki oraz mgr inż. Stanisław Najda. Jednogłośnie wskazano na mgr Bronisława Grzesika jako prezesa owej Spółki.

W najbliższym czasie Rada Pracownicza przewiduje zajęcie się stanem prowadzonych w zakładzie inwestycji.

Jak robić pieniądze?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

innych art. przemysłowych działająca w Łodzi pod nazwą „Podhale-canośa” nie przeżywała tych kłopotów oferując z powodzeniem w ciągłej sprzedaży obuwie nie tylko z „Podhala”, ale i innych firm krajowych, a także importowane. Dobrym poignięciem było także zdobycie przez nią przedstawicielstwa włoskiej firmy „Mario-Domini” produkującej biżuterię. Jest zysk? Jest.

Inny przykład. W dużym i bardzo kosztownym ogłoszeniu w „Gazecie Wyborczej” (a więc piśmie o b. dużym zasięgu) reklamuje się bydgowska „Kobra”, zakład nadal państwowy. Co reklamuje — swoje obuwie? Nie! Ogłasza fakt posiadania wolnych mocy produkcyjnych w zakresie prac to-karskich (dl. toczenia do 6 m), frezerskich (w tym koła zębate), szlifierskich i ślusarskich. Proponują także produkcję wycinaków do skór i remonty maszyn m.in. garbarskich. A czy u nas Wydział Mechaniczno-Energetyczny jest w pełni obłożony robotą? Niedawno miałem okazję przekonać się, że np. wyrobiana się tam w godzinach pracy anteny telewizyjne czy oryginalny świecznik. Nie piszę tego złośliwie. Jeśli ktoś ma wolny czas — dlaczego nie może w nim wykonywać „luchy”. To, że ma nadmiar wolnego czasu — to wina jego szefa.

Mamy jednak — twierdzą to poważnie — nie w pełni wykorzystane moce produkcyjne w zakresie prac mechaniczno-elektrycznych, mamy nie wykorzystane do końca moce produkcyjne drukarni zakładowej. Warto też wspomnieć i o stolarni zakładowej (choć nie potwierdzone plotki, że „DERMEX” jest zainteresowany jej przejęciem), która wprawdzie nie ma pełnej obsady kadrowej, ale za to takie wyposażenie, że po dokupieniu suszarni tunelowej, można by w niej produkować nawet meble kalwaryjskie. Można zaangażować kilku fachowców i spróbować podobnej inicjatywy. Lokalizacja jest taka, że łatwo można uznać odrębny wjazd i do stolarni, i do drukarni.

Może warto skorzystać z pomysłów innych — założyć własną hurtownię obuwia, wykorzystać wolne moce w zakresie prac mechanicznych, uruchomić dodatkową produkcję (lub usług) w oddz. stolarni i drukarni? Jeśli bowiem były nie dają ile trzeba do dobrej egzystencji firmy — może warto poszukać innych źródeł. O! podobno porno-shopy poszukują producentów pejsów dla sadystów. To też niezbyt skomplikowana produkcja. I w dodatku ze skóry...

Jak zarabiano

w sferze pozaprodukcyjnej

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

ciężarowy z przyczepą). Rozpiętość płac sięgnęła więc w tej grupie zawodowej w grudniu 312,58 proc., czyli była stosunkowo niska, jak na chelmeckie przedsiębiorstwo.

Kolejna grupa zawodowa, jaką reprezentujemy, to grupa stosunkowo niewysoko uposażona w naszej firmie tj. pracownicy drukarni. Najwyższe zarobki w grudniu w tej grupie osiągnął cecer — 893.240 zł, najniższe natomiast nakładaczka papieru — 486.457 zł. Rozpiętość płac była więc wyjątkowo niska sięgając zaledwie 183,62 proc. Jest to więc ewenement w skali całej firmy! Wymaga chyba też zastanowienia, czy nie utracimy pracowników wykwalifikowanych w swym fachu, jeśli najpóźniej z nich zarobią tyle, ile niebyle wykwalifikowani pracownicy innych grup zawodowych.

Oczywiście, nie można zapominać, że w grudniu dwukrotnie wypłacane były zasiłki, które nieco zmieniły ten obraz, jednakże generalne propozycje płacowe nie uległy przez to zmianom. Do kwestii płacowych powrócimy jeszcze w najbliższych numerach „Echa”.

Pod winietą „Solidarności” przedstawialiśmy Czytelnikom „Echa” omówienie uchwały — postulatów Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” (na str. 1 i 5 nin. numeru). W tym miejscu przedstawiamy obszerną odpowiedź na postulaty, jaką udzieliła dyrekcja przedsiębiorstwa i Rada Pracownicza. Odpowiedź zawiera tak istotne dla wiedzy o problemach firmy informacje, iż przedstawiamy ją w całości.

(Red.)

1.

Po zapoznaniu się z uchwałą podjętą przez Komisję Zakładową NSZZ „Solidarność” w dniu 6 lutego 1991 r., otrzymaną pismem z dnia 8 lutego br. sygn. 12/S/91 — Dyrekcja Przedsiębiorstwa i Prezydium Rady Pracowniczej zajmują następujące stanowiska:

Występujące przypadki pęknięcia skóry rąk na niektórych stanowiskach montażu, rozkroju i obrabiania elementów spodowych i wierzchowych oraz w sortowni skór mają — zdaniem specjalistów Służby Zdrowia — charakter przede wszystkim alergiczny. Ilość tych przypadków jest niewielka.

Dla zapobiegania tym alergiom należy w określonych przypadkach stosować kremy ochronne. Zakład dysponuje potrzebną ilością kremu. Dóbr produkcyjny jest zobowiązany do dostarczania kremu pracownikom. Niemniej kierownictwo przedsiębiorstwa wspólnie z przychodnią przyzakładową zleci przeprowadzenie stosownych badań w specjalizowanej placówce.

2.

Rada Pracownicza na wniosek dyrekcji — na posiedzeniu w dniu 21 listopada 1990 r. (pkt. 1 protokołu nr 5/90) wyraziła zgodę na zaprzestanie z dniem 1 listopada ub. roku bezpłatnego wydawania mleka pracownikom, którzy dotychczas mleko otrzymywali.

Powodem takiej decyzji była negatywna opinia Instytutu Medycyny Pracy w Sosnowcu z 18 września 1990 r. o przydatności mleka jako środka zapobiegającego szkodliwościom. W tej sytuacji uznano, że bezpłatne przydzielanie mleka względnie przyznawanie ekwiwalentu pieniężnego jest nieuzasadnione. Stanowisko to zaakceptowały zakładowe organizacje związkowe, popierając propozycję zorganizowania sprzedaży mleka w stołówce obiektu nr 13. Na marginesie — „Echo” pisało obszernie o kosztach dostarczania mleka w nr 19 z 1990 r., a o samym przyjętym rozwiązaniu w nr 21. Czytelnicy byli o sprawie odpowiednio wcześniej poinformowani — (przyp. red.). W dalszym ciągu stosuje się w zakładzie dodatek za pracę w warunkach szkodliwych. Równocześnie uzgodniono, że każdy pracownik do kwoty dodatku socjalnego wypłaconego w grudniu otrzyma z tego tytułu jednorazowo 20 tys. zł. Tym samym uznano problem bezpłatnego przydzielania mleka za definitywnie zakończony.

Warto przy okazji dodać, że zaprzestanie wydawania mleka spowodowało oszczędności etatowe 2 pracowników oraz eliminację kosztów związanych z zakupem i rozprawdaniem mleka w wysokości 42 mln zł rocznie wg cen z 1990 roku.

3.

Decyzja o wprowadzeniu odpłatności pracowników za bilety autobusowe w wysokości zbliżonej do ponoszonego kosztu wynikała z ustaleń programu oszczędnościowego. (Na marginesie — „Echo” pisało o tym w nr 2 i 3 z tego roku — przyp. red.). W odniesieniu do odpłatności za bilety kolejowe przesunięto termin pełnej odpłatności za cenę biletu do końca I kwartału br. biorąc pod uwagę fakt niższej dopłaty do biletu kolejowego niż w przypadku biletu autobusowego. Dalsze decyzje w tej sprawie zapadną w marcu br. po konsultacji ze związkami zawodowymi i Radą Pracowniczą i zależeć będą w dużej mierze od sytuacji finansowej przedsiębiorstwa. (Na marginesie — z dojazdu autobusami zakładowymi i wynajmowanymi korzystało od początku lutego 622 osoby z dopłat do biletów PKP 551 osób — przyp. red.).

4.

Zastąpienie systemu akordowego systemem godzinowym (czasowym) jest możliwe, ale wymaga odpowiedniego przygotowania. Od strony techniczno-organizacyjnej polegać to będzie na zwyfikowaniu dotychczasowego i ustaleniu nowego układu obowiązków pracowniczych odpowiadającego przydzielonej kategorii szaszerogowania i uwzględniającej wszystkie konieczne do wykonania czynności technologiczne, pomocnicze i administracyjne. Obok tego wymagane jest zachowanie przepisów prawa pracy określającego m.in. tryb postępowania przy zmianie warunków

W ODPOWIEDZI NA POSTULATY

pracy i płacy. Należy jednak podkreślić, że wcześniej podejmowane próby zastąpienia akordu systemem czasowym nie zyskały aprobaty zainteresowanych ze względu m.in. na to, że w przypadku nieobecności zastępstwo nie jest dodatkowo opłacane.

5.

Zgodnie z ustaleniami dyrekcji i zakładowych organizacji związkowych w IV kwartale 1990 roku postanowiono utrzymać zatrudnienie na warunkach umowy-zlecenia określonej grupy emerytów i rencistów na stanowiskach uznanych za niezbędne dla przedsiębiorstwa. Umowy te wygasają do 31 marca oraz do 30 kwietnia br. (pałacze c.o.). Aktualnie grupa ta wynosi 20 osób, w tym 3 prac. administracyjnych, o wynagrodzeniu po 500 tys. zł miesięcznie zatrudnionych w obronie cywilnej (2 osoby) i jako asystent dyrektora (1 osoba). Poprzednio zatrudniano w komórze Obrony Cywilnej (za przepisy prawne jeszcze jej nie zniosły!) 3 pełnoetatowych pracowników.

6.

Przekształcenie przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę akcyjną Skarbu Państwa spowoduje w pierwszej kolejności określenie właściciela majątku, ustalenie Zarządu i Rady Nadzorczej. Wnioski w tym zakresie zostały złożone w Ministerstwie Przekształceń Własnościowych. Posiadamy również pozytywną opinię Urzędu Antymonopolowego i Ministerstwa Przemysłu.

Decyzja Ministerstwa Przekształceń Własnościowych stworzy warunki robocze do dalszych nowych wewnętrznych zmian strukturalnych i majątkowych. Po ich zakończeniu zaczną działać przepisy dotyczące spółek, również w części dotyczące finansów i podatków. O postępie tych prac będziemy nadal informować bezpośrednio, a także poprzez samorząd i związki zawodowe.

Należy nadmienić, że prywatyzacja stwarza jedynie szansę uzyskania wyższej efektywności poprzez koncentrację wysiłków na ekonomicznych celach działalności przedsiębiorstwa to znaczy osiągnięcia możliwie optymalnego zysku przy najniższych kosztach, drogą odpowiednich przekształceń w strukturze sprzedaży i produkcji, dalszego usprawniania struktury organizacyjnej i metod zarządzania. Na tym pierwszym etapie zmian liczyć się będzie przede wszystkim wiedza fachowa i zaangażowanie — szczególnie pracowników uważanych za najlepszych fachowców w nowym zakładzie.

Wybór Rady Pracowniczej obecnej kadencji nastąpił z zachowaniem obowiązujących przepisów i przyjętego w przedsiębiorstwie trybu postępowania. Pracownicy w ustalonych okręgach wyborczych obejmujących poszczególne wydziały, oddziały terenowe i administrację w układzie pionów — wybrali swoich przedstawicieli zgodnie z ordynacją wyborczą. Podniesiony zarzut o braku wcześniejszego zapoznania członków Rady Pracowniczej z zasadami prywatyzacji nie odpowiada prawdzie! Rozmowy w tym temacie były kilkakrotnie prowadzone zarówno w gronie samej Rady, jak i organizacji związkowych.

Członkowie Rady Pracowniczej i Zebrania Ogólnego Delegatów otrzymali konspekt uchwały rządowej o prywatyzacji z odpowiednim komentarzem radcy prawnego. W trakcie posiedzenia Rady i Zebrania Ogólnego Delegatów wyjaśniono szereg wątpliwości, po czym przyjęto dopiero stosowną uchwałę przez Radę i opinie przez Zebranie Delegatów. Uważamy, że na tym etapie członkowie byli wystarczająco poinformowani. Prelekcja prowadzona w tydzień później przez wykładowcę z zewnątrz miała charakter instruktażowy, pogłębiający teoretyczne założenia ustawy o prywatyzacji. Uczestniczyli w nim zarówno kierownicy, związkowcy jak i przedstawiciele samorządu pracowniczego. Nie zmieniono jednak opinii członków samorządu o konieczności prywatyzacji.

7.

Zakładowy Fundusz Socjalny jest przeznaczony na bieżące wydatki związane z utrzymaniem ośrodków czasowych w Międzybrodziu i Wiciu przez okres całego roku. Odpłatność za wczasy i kolonie oraz imprezy płatne organizowane dla różnych instytucji i osób prywatnych nie pokrywają wydatków związanych z utrzymaniem ośrodków. (Sprawa ta znalazła odbicie w programie oszczędnościowym o czym

informowaliśmy w nr 3 „Echa” — przyp. red.)

Oprócz utrzymania ośrodków czasowych, dofinansowania wczasów i kolonii z Zakładowego Funduszu Socjalnego pokrywane są wydatki na zapomogi losowe dla pracowników, emerytów i rencistów, zwrot części kosztów podróży na wczasy, dotacje na wypoczynek dzieci i młodzieży, utrzymanie zakładowych obiektów rekreacyjnych i kulturalnych.

W roku bieżącym przewiduje się odpis na ten fundusz w kwocie około 600 mln zł. Doliczając saldo dodatnie z ub. roku w kwocie 42 mln zł — daje to w sumie 642 mln zł. W przeliczeniu na pracownika — przy około 4.000 zatrudnionych — daje to około 160 tys. zł w skali roku. W przypadku wypłaty tej kwoty oznacza to całkowitą rezygnację z działalności socjalnej.

Nasza propozycja zmierza do stworzenia warunków, aby część tego Funduszu przeznaczona na dofinansowanie działalności socjalnej na każdego pracownika imiennie. W praktyce oznacza to, że w ciągu roku pracownik może skorzystać tylko z jednego rodzaju dofinansowania: dopłata do żłobka, hotelu, internatu, działki, imprez kulturalnych, turystycznych, wczasów, kolonii itp. W takim przypadku wprowadzi się dokładną ewidencję każdego pracownika przy pomocy techniki komputerowej. Przyjęcie proponowanego rozwiązania wymaga odpowiednich przygotowań organizacyjnych i uzgodnienia z załogą.

8.

Począwszy od stycznia br. przyjęto zasadę, że w przypadku, gdy wynagrodzenie akordowe (nie z winy pracowni-

ka) nie przekroczy najniższego wynagrodzenia w gospodarce społecznej za pełną ilość dni pracy, stosuje się dopłatę do 550 tys. zł. Dla porównania, czy dopłata może być zastosowana, wliczane są takie składniki uzupełniające jak: przeciętna, bonifikata, przestój płatny itp. Zasada owa została uzgodniona z organizacjami związkowymi.

Przypadki takie powinny jednak występować sporadycznie. Będziemy mieli zapewne do czynienia z sytuacjami skrajnymi, w których albo pracownik posiada niedostatecznie przygotowanie zawodowe, albo nie jest należyście wykorzystany. Powinno to być sygnałem dla przełożonego i podjęcia odpowiednich kroków zaradczych. Jest to bowiem sytuacja z punktu widzenia ogólnej ekonomii zakładu, a także osobistego interesu pracownika nieprawidłowa.

9.

Sprawa przyspieszenia wypłaty „czternastej pensji”

Rada Pracownicza na posiedzeniu w dniu 28 stycznia br. (protokół nr 7/91 posiedzenia Rady pkt. 4 „sprawy bieżące”) zaakceptowała propozycję dyrektora wypłaty 1 raty 14 pensji w miesiącu marcu za wyniki 1990 roku. Wypłata zaliczki uwarunkowana jest: — wstępnym przyjęciem bilansu przez zewnętrzne instytucje finansowe, — posiadaniem odpowiedniej ilości środków finansowych na rachunku bankowym przedsiębiorstwa.

Nadmieniamy, że zgodnie z cytowaną uchwałą Rady Pracowniczej, w dniu 5 lutego br. wypłacono dodatkową pracownikom po 300 tys. zł, pragnąc złączyć oczekiwanie na 1 ratę „czternastki”. Premia ta jest odrębnie rozliczana i nie będzie miała wpływu na indywidualną wysokość „czternastki”.

10.

Sprawa podwyżki płac o 500 tys. zł na pracownika. Wyznacznikiem polityki płacowej przedsiębiorstwa jest prze-

(CIĄG DALSZY NA STR. 4)



EDWARD OSTAPOWICZ STANĄŁ NA CZELE ZWIĄZKU

Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” jakie miało miejsce 12 lutego nie było zwyczajnym, wynikającym z postanowień statutu czy też planem pracy. Zwolane zostało w dość niezwykłych okolicznościach i w nie najprostszej sytuacji, sprawy także były szczególne. Kilka dni wcześniej ogłoszone zostały bowiem w audycji radiowej komunikaty informujące o skierowaniu pod adresem dyrekcji i Rady Pracowniczej szeregu postulatów, w tym także placowych (pisałmiś o nich szczegółowo w poprzednim numerze „Echa”). Wcześniej też, na początku miesiąca, dotychczasowy przewodniczący Komisji Zakładowej przedstawił na posiedzeniu Komisji swoją rezygnację z funkcji w związku z odejściem do pracy w działającej na terenie Chełmska spółce produkcyjnej (nb. wykorzystującej pomieszczenia dawnego OWS „Paprotnik”).

Sprawa ta była podstawowym powodem zwołania Zebrania Delegatów. Oświadczenie Marka Kuska o rezygnacji ze stanowiska złożone ponownie przed całym gremium wzbudziło burzliwą dyskusję i — bardzo widoczne — uczucia miesane wśród delegatów. Padły sformułowania dość mocne np. o porzuceniu Związku w trudnej sytuacji, o ucieczce itp. Zdecydowana większość jednak rozumiała motywy odejścia (na zasadach rocznego urlopu bezpłatnego) i nie celowo zatrzymywanie siłą na tym stanowisku osoby mającej już inne plany życiowe. W głosowaniu na 46 obecnych na sali (spośród 55 prawomocnie wybranych delegatów) postanowiono się przychylić do tej rezygnacji 35 głosami przy 11 głosach wstrzymujących się.

Po podziękowaniu dotychczasowemu przewodniczącemu za pracę przy organizowaniu Związku i dotychczasową

działalność przystąpiono do wyborów nowego przewodniczącego Komisji Zakładowej. Zgłaszano z sali kandydatury — Edwarda Ostapowicza, Henryka Wiśniewskiego, Stefana Dudziaka, Kazimierza Kuligę, Krystyna Serafin, Ryszarda Palecznego i Włodzimierza Duszy. Zdecydowana większość — z różnych, a zawsze naprawdę istotnych powodów — zrezygnowała z kandydowania, do właściwych wyborów stanęli więc: Krystyna Serafin i Edward Ostapowicz. Przewodniczącym Związku do końca obecnej kadencji wybrany został Edward Ostapowicz otrzymując 30 głosów, Krystyna Serafin przypadła 14 głosów, oddano też 2 nieważne. Nowo wybrany przewodniczący złożył zebranemu deklarację, w której sformułował swój program działania na najbliższy okres. Da się go streścić w zasadzie w kilku słowach tj. uważa, iż należy się zająć sprawami najbardziej istotnymi dla pracowników firmy a możliwymi do załatwienia.

Kolejną sprawą zaprezentowaną podczas Zebrania Delegatów była rezygnacja Henryki Adamczyk z funkcji członka Komisji Rewizyjnej. Po krótkiej dyskusji rezygnacja została wycofana.

Najbardziej istotną kwestią był wybór komisji negocjacyjnej do rozmów z dyrekcją firmy na temat złożonych wcześniej postulatów. Do komisji tej wybrano Henryka Wiśniewskiego, Krystynę Serafin, Jana Deszczyńskiego i Kazimierza Kuligę, przewodniczącym został H. Wiśniewski. Oczywiście w pracach komisji negocjacyjnej uczestniczyć mieli również „z urzędu” członkowie Komisji Zakładowej. Ustalono także dalsze postępowanie Związku w przypadku, gdyby rozmowy nie przyniosły zadowalających wyników. Rozmowy dyrekcyjno — związkowe planowane były na 15 lutego br.

de wszystkim sytuacja finansowa obecna i sytuacja w najbliższej przyszłości. Dochód, który uzyskujemy ze sprzedaży obuwia, a także pozostałych wyrobów, musi wystarczyć na zakupy surowców i materiałów, opłatę podatków, koszty utrzymania i remontów substancji technicznej oraz wynagrodzenia, zasiłki, zapomogi, deputaty itp.

Sytuację na dzień dzisiejszy (tj. 12 lutego br.) mamy taką, że bieżące wpływy ze sprzedaży nie pokrywają w pełni potrzeb produkcyjnych i placowych. Dlatego zmuszeni jesteśmy zaciągać krótkoterminowe kredyty bankowe, aby utrzymać produkcję i tym samym dać możliwość pracy załodze.

Niezależnie od przedsiębiorstwa, począwszy od stycznia br. wzrosły ceny wielu podstawowych surowców i materiałów, a także paliw i energii.

Umiejscowienie tych tylko podwyżek w pełnej wysokości w cenie nowych wyrobów jest niemożliwe z uwagi na utrzymujący się brak popytu na rynku oraz brak możliwości wynegocjowania odpowiednio wyższych cen w eksporcie. W tej sytuacji zmuszeni zostaliśmy do podjęcia rygorystycznych działań oszczędnościowych, w różnych sferach naszej działalności. Obowiązujące w stosunku do przedsiębiorstw państwowych zasady opodatkowania wzrostu wynagrodzeń warunkują przyrost średniej płacy przyrostem sprzedaży produktów i usług. Ministerstwo Finansów ustaliło dla stycznia i lutego br. wskaźnik pokrycia przyrostu cen w kraju przyrostem wynagrodzeń na poziomie 0,6 proc. Oznacza to, że np. przewidziany w lutym średni przyrost cen w kraju o 8 proc. może spowodować wzrost średniej płacy o 5 proc. bez „popiwku”. Podatek od ponadnormatywnych wypłat wynagrodzeń (tj. właśnie ów „popiwek”) ma w roku bieżącym charakter bardzo rygorystyczny. W sytuacji finansowej naszej firmy mogliśmy sobie pozwolić jedynie na pokrycie zwiększonych kwot dodatków —

stażowego, szkodliwych itp., które obliczane są od 1 stycznia br. od kwoty 550 tys. zł.

Sugerowana w uchwale podwyżka o 500 tys. zł na pracownika spowodowałaby przyrost płac o około 30 proc. średniej płacy w przedsiębiorstwie i podatek ppww w kwocie 2,5 mln zł miesięcznie na osobę. Inaczej mówiąc — przy wynagrodzeniu wynoszącym np. milion złotych miesięcznie, przedsiębiorstwo będzie zmuszone wydatkować łącznie 3,5 mln zł na pracownika. Przy założeniu — dla prostoty rachunku — 4 tys. osób — podatek ten wyniosłby 10 miliardów

W odpowiedzi na postulaty

złotych miesięcznie. Oznacza to praktycznie, że przy określonym zadowoleniu pracowników przy wypłacie za marzec — już w kwietniu (a najpóźniej w maju) przedsiębiorstwo należałoby zamknąć z powodu finansowej pląty.

Wyjaśnienie to nie oznacza braku możliwości poszukiwań przyrostu wynagrodzeń. Podjęto pewne działania, których skutki stworzą określone warunki wzrostu płac. Należą do nich:

- wniosek o przekształcenie przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa,
- realizacja programu oszczędnościowego oraz inne bieżące działania mające na celu obniżkę kosztów.

Za najważniejsze uważamy jednak przyrost gotówki ze sprzedaży naszych wyrobów i usług. Jest to zadanie, które powinno być przedmiotem zainteresowania nie tylko służb specjalistycznych takich jak zbyty, wzornictwo, służby ekonomiczne, ale również znajdować właściwe odczucie w organizacjach społecznych i zespołach pracowniczych. Jest to bowiem nasz wspólny interes, mający finansowy wymiar w zarobkach i możliwościach stabilizacji zawodowej.

11. Program oszczędnościowy, po uprzednim skonsultowaniu w całości z Radą Pracowniczą oraz przedstawicielami organizacji związkowych — w części dotyczącej zagadnień socjalno-bytowych został wprowadzony do realizacji poleceniem wewnętrznym nr 3/91 z dnia 22 stycznia br. (Na marginesie — program oszczędnościowy prezentowany był w „Echu” nr 3 z 10 lutego br. — przyp. red.). Egzemplarze programu otrzymali m.in. Rada Pracownicza, KZ NSZZ „Solidarność” i Zarząd NSZZ Pracowników Zakładu.

W programie wyszczególniono konkretne zadania do wykonania, terminy oraz komórki i stanowisko odpowiedzialne za realizację i nadzór, a także przewidywane oszczędności w skali miesięcznej.

W sumie program obejmuje 25 zadań, z tego:

- 14 stanowią zagadnienia techniczno-produkcyjne o przewidywanych efektach ok. 150 mln zł miesięcznie,
- 5 zagadnień organizacyjno-ekonomicznych i pracowniczych oraz

RSTK po wyborach!

Jak już pisaliśmy w poprzednim numerze „Echa” w styczniu odbyły się wybory w chelmeckim Kole Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury. Przewodniczącym został ponownie wybrany Antoni Korycik. Gratulujemy przesłoni — tak wybrany dowodzącego zaufania, jak i niełatwej pracy w dobie finansowego „dółka” dla kultury. Zastępcą przewodniczącego został Stefan Dużański, sekretarzem — Józef Pawlik. Funkcję skarbnika powierzono Barbarze Kaszy, w skład Zarządu wchodzi także Ewa Masłowska. Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej wybrano Halinę Piasiańska, w składzie Komisji są ponadto Włodzimierz Czerw i Mieczysław Matyja.

— 6 zagadnień socjalno-bytowych — o łącznych przewidywanych efektach ok. 215 mln zł miesięcznie.

Terminy realizacji ustalono od 28 lutego br. (bieżący) do 31 października br. 12.

Sytuacja rynkowa i finansowa przedsiębiorstwa wymuszała w roku 1990 określone zasady urlopowania pracowników, przede wszystkim sfery produkcyjnej. Polegały one na preferowaniu wykorzystania urlopów zaległych, płatnych przestojów, a w ostateczności, w niekorzystnych warunkach finansowych przedsiębiorstwa — udzielenia urlopu bezpłatnego. Konkretnie decyzje podejmowali pracownicy doboru i kierownicy komórek organizacyjnych, których te przerwy dotyczyły, na zasadzie uzgodnienia z pracownikami. W roku 1991 już w styczniu zaistniała konieczność wcześniejszego urlopowania załóg kilku oddziałów produkcyjnych obuwia na rynek krajowy. (Na marginesie — przedstawialiśmy szczegółowo program postępu w „Echu” nr 2 — przyp. red.)

Równocześnie urlopowano rotacyjnie pracowników nieprodukcyjnych posiadających urlopy zaległe. Działania te mają charakter ciągły ze względu na konieczność zapewnienia stałej obsługi administracyjnej i kontaktów zewnętrznych.

OPŁATY ADMINISTRACYJNE

Rada Miejska w Chelmieku wprowadziła nowe opłaty administracyjne za czynności urzędowe nie objęte przepisami o opłacie skarbowej. Tak więc od 18 stycznia br. za spisanie testamentu w siedzibie gminy przez pracownika uprawnionego dla takich czynności płaci się 50.000 zł. Za to samo, ale w przypadku spisania testamentu przez uprawnionego pracownika u osoby pragnącej spisania (testatora) płaci się już 70.000 złotych.

Ustalono także opłaty za przesłuchanie świadka na wniosek zainteresowanego w celach uzupełnienia okresu zatrudnienia, a wynoszą one 20.000 zł. Ostatnią z nowych opłat jest opłata w wysokości 50.000 zł za nadanie kolejnego numeru domu.

URZĄD MIEJSKI W CHELMKU
(Adres — ul. Krakowska 11, tel. 612-30, telex 035126)

OGLASZA

Przetarg ofertowy nr 1

na sprzedaż budynku murowanego parterowego o powierzchni 110 m² na działce o powierzchni 635 m² położonego we wsi Bobrek nr 75.
Cena wywoławcza — 6.000.000 zł.

Przetarg ofertowy nr 2

na sprzedaż budynku murowanego piętrowego nie podpiwniczonego, posiadającego zagłębienie pod kotłownię i hydrofornię, o powierzchni 166,15 m² na działce o powierzchni 10.022 m² położonego we wsi Bobrek nr 353.
Cena wywoławcza — 350.000.000 zł.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem — przetarg nr 1 lub przetarg nr 2 — prosimy składać w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

kronika związkowa

Jak w ponad 2000 zakładów pracy w kraju również u nas 12 lutego pojawił się napis „Akcja protestacyjna” i „anty-popiwkowe” hasła. NSZZ Pracowników PZPS „Chelmeck” przystąpił bowiem do ogłoszonej przez OPZZ akcji, której mo-

Precz z popiwkiem!

tywacją jest jak wiadomo przeciwstawienie się słynnemu podatkowi. Nie pomogły tutaj rozmowy OPZZ z rządem, co znajduje odzwierciedlenie w komunikacie Prezydium Rady OPZZ: po zapoznaniu się z informacją o przebiegu rozmów przedstawicieli OPZZ z rządem przeprowadzonych 9 lutego br. prezydium akceptuje propozycję pracy zespołów związkowo-rządowych d/s strategii przemysłowej i plac ze szczególnym uwzględnieniem „popiwku”.

Prezydium oczekuje od rządu realizacji też prezydentury Rzeczypospolitej, jasnym i zrozumiałym dla każdego człowieka pracy — „więcej pracujesz, więcej zarabiasz”, „zatrzymujemy płace, obniżamy ceny”. Prezydium żąda rozstrzygnięcia docelowych, opracowania systemowych rozwiązań w polityce gospodarczej i społecznej Rzeczypospolitej.

Wyniki rozmów z rządem potwierdziły zasadność przeprowadzenia przez OPZZ w dniu 15 bm manifestacji żądającej zniesienia „popiwku”, jednocześnie prezydium OPZZ protestuje przeciwko manipulacji informacją nt. spotkania OPZZ — rząd, przeciw sugestiom politycznych działań naszej organizacji, które wypaczają tym samym interes społeczny szerokich rzesz pracowniczych jakie reprezentujemy.

Tak więc obok działań wewnętrzzakładowych związkowcy podjęli również ogólnokrajową akcję. Czy zmieni to losy „popiwku”? Zobaczymy...

Z ŁAMÓW PRASY ZAKŁADOWEJ



- WZ-82 -

Rys. J. Witkowski

Z ŁAMÓW PRASY ZAKŁADOWEJ



Dzieci wolą alkohol od polityki

Z badań jakimi w USA objęto znaczną liczbę dzieci do lat 12 wynika, że dzieci znają więcej marek alkoholi niż nazwisk przywódców własnego kraju. Trunków potrafiły wyliczyć przeciętnie po 5—6, a nazwisk polityków tylko po około 4 (maksimum 5 i to wśród niewielkiej grupy). Pewna 10-letnia dziewczynka знаła 14 napojów alkoholowych, a zaledwie nazwiska 4 kolejnych prezydentów USA, natomiast pewien siedmiolatek zapytany o polityków wymieniał nazwiska — „Ragon” oraz „Aprilham Linchon”, za to... potrafił wyliczyć 10 marek piwa i wina.

Ciekawe, czy u nas jest podobnie? Może nie, gdyż polityków mamy znacznie więcej niż gatunków win i wódek... Choć za granicą uznaje się, że wódki polskie są znacznie lepsze od polskich polityków...

A jednak jeśli pracować to z uśmiechem.



KPN w Chelmku

Konfederacja Polski Niepodległej (KPN) — po krótkiej przerwie wznowia działalność w Chelmku. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się 4 lutego z udziałem pełnomocnika przew. KPN L. Moczulskiego — Stanisława Pięty. KPN jest najstarszą organizacją opozycyjną i niepodległościową w całym obozie tzw. demodulów, powstała 1. IX. 1979 r. (przed powołaniem NSZZ „Solidarność”!). Jej celem jest przywrócenie Polakom ich przyrodzonego prawa do życia w wolnym, niepodległym i demokratycznym państwie. Uważamy, że dopiero jego osiągnięcie na trwałe wyeliminuje szereg problemów życia społecznego w Polsce.

Głównym zarzutem wobec KPN-u jest stwierdzenie, że KPN walczy o niepodległość, która już od pewnego czasu została wywalczona przez inne siły polityczne. Otóż, by rozmawiać o niepodległym państwie, dobrze by było znać to, co stanowi o istocie sprawy.

Niepodległe państwo to takie, w którym parlament wybrany jest w wolnych wyborach, a rząd prowadzi politykę zgodną z decyzją parlamentu. W ten sposób rząd jest suwerennym dążeniem do, w którego imieniu sprawuje władzę. W chwili obecnej ten podstawowy warunek nie jest spełniony, a więc obecnie państwo polskie do niepodległości zaliczyć raczej trudno. Do równie ważnych punktów należy zaliczyć Konstytucję (obecna z 1952 r.), stacjonowanie na terytorium państwa obcych wojsk (od 17. IX. 1939 r.). KPN od momentu swego powstania zawsze mocno artykułowała w/w kwestie.

Uważamy, że stan przejściowy, w którym znajdujemy się już drugi rok zawieszają nas między totalitaryzmem a demokracją oraz między satelackością a niezawisłością. Wraz z rozpadem PZPR upadł totalitaryzm. Wraz z kryzysem w ZSRR — groźba utrzymania nas w obozie sił. Nie wprowadzono jednak jeszcze demokracji, bo ta zaczyna się dopiero w chwili oddania całej władzy w ręce społeczeństwa.

KPN jest ugrupowaniem pluralistycznym, skupiającym ludzi różnego światopoglądu i poglądów społeczno-politycznych od pilsudczyków i liberalów po chrześcijańskich demokratów. Łączy nas wszystkich wspólne przekonanie, że obecnie najważniejszym zadaniem jest odbudowa Rzeczypospolitej, że zadanie to można wykonać jedynie działając w zorganizowanych strukturach. Baza moralną i myślową KPN jest zespół norm typowych dla łacińskiego, chrześcijańskiego i humanistycznego spojrzenia na świat.

Wszystkich tych, którzy są zainteresowani kontaktem z KPN lub mają nam coś do powiedzenia — zapraszamy do regionalnego biura Konfederacji, które mieści się w Oświęcimiu, Rynek Główny 2/4, tel. 223-12 w godz. 10.00 — 13.00.

Solidarność

Sprawy finansowe

Komisja Zakładowa na posiedzeniu 6 lutego br. podjęła uchwałę zwiększającą świadczenia statutowe. Tak więc zwiększone zostały fundusze na odwieziny chorego członka Związku do 25 tys. złotych, wynoszące będą od 100.000 zł do 150.000 zł jednorazowo. Ponadto przy odejściu na rentę po 15 latach pracy członkowie Związku otrzymają po 150.000 zł, natomiast przy odejściu na emeryturę — 250.000 zł.

Wzrastają także świadczenia dla członków Związku z tytułu jubileuszów. Po przepracowaniu 20 lat członkowi zakładowej „Solidarności” przysługuje 40.000 zł nagrody jubileuszowej z funduszy związkowych, niezależnie od nagrody zakładowej. Po 25 latach pracy — 50.000 zł, a po 30 latach — 60.000 zł. Po ukończeniu 35 lat pracy wypłata wyniesie 70.000 zł, po 40 latach już 80.000 zł oraz po 45 latach 100.000 zł. W związku z odrębnymi przepisami regulującymi pracę w drukarni — odmiennie też uregulowano kwestię wypłat jubileuszowych dla pracowników drukarni zakładowej. Otóż pracownik jej już po 15 latach pracy w zawodzie otrzymuje nagrodę jubileuszową w wys. 40.000 zł, następną zaś po 20 latach w kwocie 50.000 zł. Po ukończeniu 25 lat pracy nagroda wyniesie 60.000 zł, po 30 latach — 70.000 zł, po 35 latach — 80.000 zł oraz po 40 latach pracy — 100.000 zł.

Należy dodać, iż Komisja Zakładowa podjęła uchwałę o przystąpieniu do Funduszu dla Bezrobotnych tworzonego właśnie w Regionie Podbeskidzia.

Czy będą rozmowy z rządem

Prezydium Krajowej Sekcji Przemysłu Lekkiego NSZZ „Solidarność” w związku z głęboką recesją sięgającą w przemyśle lekkim 41 proc. (wobec średniej krajowej nie przekraczającej 25 proc.) powodującą zarazem dalszy wzrost bezrobocia i spadek płacy realnej zażądała podjęcia natychmiastowych rozmów z rządem w sprawie generalnego rozwiązania spraw branżowych. Rozumie się wprowadzenie konieczności ponoszenia kosztów wychodzenia z kryzysu, nie można jednak zgodzić się z tym, by koszty te, a co najmniej główny ich ciężar, ponoszony był wyłącznie przez pracowników zakładów sektora dóbr państwowego w przemyśle. O rezultatach posiarowania się poinformować naszych Czytelników.

Związkowe uchwały, związkowe postulaty...

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

że za niezbędne wyjaśnienie załozde, co ją czeka w sprywatyzowanym zakładzie. Związek postawił swoiste votum nieufności wobec Rady Pracowniczej stwierdzając: „Uważamy Radę Pracowniczą za nieodpowiedzialną, ponieważ w pierwszej kolejności podjęła uchwałę o prywatyzacji zakładu, a dopiero za tydzień uczestniczyła w szkoleniu o prywatyzacji.

Kolejne uchwały związkowe miały charakter postulatów płacowych. Wnioskowano o założenie kartotek na indywidualny odpis socjalny (stosowany od roku co najmniej w szeregu firm nadad państwowych) z możliwością wypłaty tego funduszu na koniec roku kalendarzowego. W związku z sumowaniem płacy akordowej z innymi dodatkami postulowano podwyższenie akordu do minimum socjalnego, a następnie doliczanie do innych składników płacowych. Następne wnioski dotyczyły przyspieszenia wypłaty „czternastki” i podwyższenia od 1 marca płac średnio o 500 tys. złotych dla pracownika.

Uchwały powyższe kończyły się sformułowaniem ultimatumu jak niżej: „Nie spełnienie któregokolwiek z w/w punktów do dnia 18 lutego br. spowoduje protest naszego Związku. Pierwszym działaniem będzie wywieszenie flag przed zakładem 11 lutego br. i dalsze z tym związane działania związkowe. Ponadto Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” zwróci się do swoich członków o odwołanie Rady Pracowniczej zakładu. Podkreślamy, że Komisja Zakładowa i jej członkowie dotychczas wykazali maksimum cierpliwości”.

Zebranie Delegatów

Kolejne Zakładowe Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” odbyło się 12 lutego br. Ze względu na termin oddania tego numeru do druku, obszerna informacja z tej tak ważnej dla firmy imprezy ukaże się w następnym numerze „Echa”. Zaprezentowane sprawy są niezwykle istotne nie tylko dla członków Związku.



O WACUSIU

— Staba pamięć nie jest wcale taka zła — powiada Falczak — dzięki niej można spokojnie po raz pierwszy zjeść drugi kawałek tortu.

Przez spółdzielczość — kłopoty

W ostatnim okresie styszelismy, że nasza gumownia miała spore kłopoty ze zbyt wielką produkcją, gdyż zmniejsza się produkcja obuwia w kraju. Owszem, produkcja się zmniejsza (w przedsiębiorstwach państwowych), ale zarazem znacznie zwiększa się liczba producentów. Przykładowo wyrobnem płyt podeszwywanych tuniskich i poligum (grubość 3,5 i 5 mm wym. 480x480 i 710x710) zajęła się Spółdzielnia Pracy „REDA” w Redzie, zgarniając tym samym spór część odbiorców z Polski północnej i centralnej. Okazuje się, że przez spółdzielczość inni (w tym i my) mają kłopoty. Może więc zająć się innym asortymentem wyrobów gumowych np. spodami typu „Gentelmen”.

Nowości w handlu obuwem

Po upadku państwowego handlu hurtowego w to miejsce — gdyż rynek nie toleruje próżni — powstaje coraz większa liczba hurtowni prywatnych. Jedną z nich jest szeroko reklamująca się Hurtownia Obuwia „REGENT” działająca w Gdańsku przy ul. A. Struga 16, która głosi, iż oferuje obuwie po najniższych cenach w kraju. Niestety, poleca ona głównie obuwie importowane, które faktycznie cenowo jest dla przeciętnego konsumenta bardziej atrakcyjne, niż obuwie renomowanych (do niedawna?) firm państwowych.

Na niemiecki rynek

Jednym z atrakcyjnych wzorów przeznaczonych na sezon letni jest prezentowany tu sandał męski (wzór nr 006-33) przewidywany na eksport na rynek niemiecki. Wykonany jest ze skór anilinowych tłoczonych (bukat BAT) na spodach PU. Jest to wzór adaptowany, konstruktorem — Irena Pedrys. Wzór ten z pewnością cieszyłby się powodzeniem i w kraju.



(J.W.)

Ustalono kalendarz czasu pracy PZPS „Chelme” na rok 1991

Po konsultacjach z zakładowymi organizacjami związkowymi i Radą Pracowniczą ustalono kalendarz czasu pracy przedsiębiorstwa na rok 1991. Zgodnie z nim dodatkowymi wolnymi dniami od pracy, głównie wolne soboty będą 9, 15, 22, 29, 23, 30 marca, 20 kwietnia, 2, 4, 11, 18, 15 maja, 8, 15, 22, 29 czerwca, 6, 13, 20 lipiec, 3, 10, 24, 31 sierpnia, wrzesień, 5, 12, 19, 26 października, 2, 9, 23, 30 listopada, 23, 24 grudnia.

Natomiast soboty robocze urzędowe przypadają w dniach 23 lutego, 16 marca, 6, 13, 27 kwietnia, 1 czerwca, 27 lipiec, 17 sierpień, 14 wrzesień, 12 październik, 18 listopad, 7, 14, 21, 28 grudnia.

W celu umożliwienia skoncentrowania dni wolnych w maju: 1 maja środa święto, 3 maja piątek święto, dzień 2 maja czwartek zostanie odpoczynany w wolną sobotę 6 kwietnia, zaś sobota robocza 4 maja w wolną sobotę 27 kwietnia. W ten sposób przerwa w pracy w maju obejmie 1, 2, 3, 4, 5 niedzieli, czyli w sumie 5 dni.

W grudniu przewiduje się pracę w wolne soboty: 7 zamiast 23 poniedziałek, 21 zamiast 24 wtorek, wigilia. W ten sposób przerwa w

pracy nastąpi w dniach 22 niedziela, 23, 24, 25, 26 (święta) czyli przez okres 5 dni.

Letni przestój urlopowy trwać będzie od 22 lipca poniedziałek do 2 sierpnia piątek to jest 11 dni roboczych i 16 dni kalendarzowych. Rozpoczęcie pracy po urlopie 9 sierpnia, poniedziałek. Przerwa zimowa od 27 grudnia, piątek, 28, 12, sobota, 30, 12, poniedziałek i 31 grudnia wtorek czyli przez 4 dni robocze. W ten sposób okres przerwy w pracy w grudniu obejmąj dodatkowe dni wolne święta i urlop trwać będzie od 22 grudnia do 1 stycznia 1992 r. czyli 11 dni kalendarzowych. Inwenturę półroczną wyznaczoną na 29 czerwca, wtorek, sobota i 30 listopada, wolna sobota.

Przedstawiony kalendarz ma charakter ramowy. W zależności od sytuacji finansowej przedsiębiorstwa, a przede wszystkim od sytuacji w sprzedaży, przerwy urlopowe określonych oddziałów produkcyjnych i związanych z nim grup pracowników obsługi musi nastąpić wcześniej lub później.

Głos w dyskusji nad nazwami ulic w Chelmku Czy znacie historię swego miasta?

Ks. Stojalowski — niesłusznie zapomniany

pisma „Wieniec” i „Pszczółka”, które od lat sam wydawał. Swoją program polityczny zawarł w dwóch słowach: „gazetki i wieści”. Tymi środkami pragnął „unarodowić” chłopów i pozyskać ich dla Ojczyzny. Stojalowski pióro miał ostre, a przy tym był znakomitym mówcą, co pozwoliło mu na wiecach porwać tłumy. Stał się współtwórcą Związku Chłopskiego, a od 1895 r. współdziałał ze Stronnictwem Ludowym, następnie zaś utworzył własne Stronnictwo Chrześcijańsko-Ludowe, by pod koniec burzliwego życia przystąpić do obozu narodowego.

Ks. Stojalowski często musiał się ukrywać, ścigany przez zaborczą policję, był także stale szikanowany przez administrację, co więcej — 22 razy stawał przed sądem, dwa lata spędził w więzieniu za swoją działalność polityczną. Nie ominęła go także kościelna ekskomunika. Arcybiskup lwowski rozpoczął przeciw niemu proces

kanoniczny, który zakończył się najwyższą karą kościelną. Po pewnym czasie nałożono na niego nową kłótwę podpisaną przez wszystkich biskupów galicyjskich. Sprawa stała się głośna w całej Europie. Wreszcie we wrześniu 1897 r. osobiście udał się do Watykanu i tam wreszcie zdjęto zń kłótwę kościelną. Po powrocie do Galicji przez krótki okres czasu powstrzymywał się od działalności politycznej... Nie na długo. Rozpoczął współpracę z innymi agendami ruchu ludowego — współtworzył Towarzystwo Ludowe Oświaty i Pracy, jest animatorem Towarzystwa Szkół Rolniczych. Organizuje także Stowarzyszenie Chrześcijańskich Robotników...

Nawet przeciwnicy polityczni ocenili jego działalność właściwie: „Chciał i dążył wszelkimi środkami do poprawy doli chłopskiej. Pisał o krzywdzących chłopów ustawach i o potrzebie dopuszczenia dzieci chłopskich do szkół”.

Otrzymałmy w redakcji list, będący uzupełnieniem trwającej jeszcze niedawno dyskusji nad nazwami ulic w Chelmku. Szczęśliwie jednak, że ma on wymiar nieco szerszy niż tylko głos dyskusyjny, przybliży bowiem zapomniane karty historii Chelme i wart jest spularyzowania, gdyż nie tylko najmłodsze pokolenie nie zna prawdy o stronach rodzinnych. Cóż, skąd ma ją zresztą znać. Prezentujemy więc pierwszą część otrzymanego listu:

Dotychczas do dyskusji jaką podjęła redakcja „Echa” na temat akcji zmiany nazw ulic, chciałem Czytelnikom przybliżyć nieco sylwetki dwóch postaci spośród wymienionych w propozycji kandydatów na oznaczenie ich nazwiskami ulic w naszym mieście. Są to — ks. Stanisław Stojalowski oraz Tadeusz Staich. Oba w mniejszym lub większym stopniu związane są z naszą miejscowością. (W większym jednak niż np. gen. Haller — przyp. redakcja).

Ks. Stanisław Stojalowski (1841 — 1911) był jednym z najbardziej aktywnych radykalnych działaczy ludowych na terenie Galicji w okresie przed I wojną światową. Miał za sobą 30 lat, kiedy po pobycie w zakonie jezuitów i uzyskaniu święceń kapłańskich oraz po studiach zagranicznych powrócił w 1870 r. do Lwowa i zakupił dwa

Ksiądz Stojalowski przebywał także szereg razy w Chelmku (oraz Bobrku), gdzie organizował wieche dla ludności obu zabiorów — po tej i drugiej strony Przemyś. On też uważany jest za inicjatora budowy pomnika grunwaldzkiego, wybudowanego na chelmeckiej „Skale” w 500-letnią rocznicę bitwy pod Grunwaldem. Wówczas to na jednym z wieców do licznie zgromadzonych uczestników wołał: Musicie pamiętać, że nie jesteście ani Austriakami, ani Niemcami, tylko Polakami i musicie stać o tę Polskę walczyć, a dla podkreślenia przynależności do niej musicie wykorzystać każdą nadającą się okazję, by to zmanifestować. W tym roku przypada 500-lecie rocznica zwycięstwa nad Krzyżakami — może by to rocznicę wykorzystać do zorganizowania jakiejś akcji patriotycznej.

To hasło podjęli działacze z Chelme i wybudowali pomnik, którego historia stanowi osobny rozdział w naszej miejscowości.

Tyle pierwsza część listu. Warto do niej dodać, iż z inicjatywy ks. Stojalowskiego powstała m. in. chłopska kasa pożyczkowa w Bobrku, czyniła ludowa w Chelmku i inne podobne warte zapamiętania. W następnym numerze dalszy ciąg listu prezentującego postać T. Staicha.

MAGAZYN „ECHA”

A TO CIEKAWIE ★ A TO CIEKAWIE ★ A TO CIEKAWIE ★ A TO CIEKAWIE ★ A TO CIEKAWIE ★

Krzyżówka nr 4

Ostatnio dochodzi do nas słysz, że nie-które krzyżówki są zbyt trudne, chociaż inne uznane były za zbyt łatwe. Do la-tych należały na pewno krzyżówki nr 11 i 12 z ub. roku, za to za krzy-żówkę nr 1 z tego roku zaskakaliśmy... bry-żę! Podobało się wielu, w niej utrud-nień. Dlatego też tą krzyżówkę zapropo-nowaliśmy tak jakos średnio — jest ani zbyt trudna, ale i nie za łatwa. Zgry-zy my więc doręczy zabawy!

POZIOMO: 1) arka, rodzaj statku 6) może być filmowy, fotograficzny, do-koletu itp., 7) sposób przyrządzania je-ku ziołowego, 8) bohater „Ludzi Be-z-domnych” S. Zerkomskiego, 9) dźwięk kaczka skandynawska (jedynie tra-dycyjne hasło tej krzyżówki), 10) zawody żeglarskie, 11) podobno jest w kołach piekarnych, 14) góry w środkowej Azji, 17) między czas sportowcom, 18) w hisz-pańskiej ciawie o niezłomnych za-sadach, senator żądający zbuczenia Kar-taginy, 19) roślina uprawna o jadalnych jaskodach zawierających bardzo dużo witamin, 20) popularny filmowy aktor francuski, 21) imię meskie niezbyt po-pularne, nosiło je wielu młodych i świe-tych pochodzenia greckiego i ruskiego.

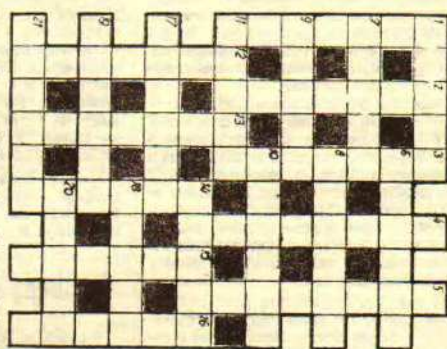
PIKOWO: 1) np. wybory Miss lub gra o stołek prezesa, 2) miasto w pn. Włoszech miejsce ucieku ZSRR i Niemiec w 1922 r., 3) opiekun się m.in. górnkami, 4) wywodzi się z Włoch wiersz pochwalny, 5) nie fetycz, ale też

Zwyczaj, przesady...

CESTY

Gestulacja — uchy ręk, głowy, ciała — ma różne znaczenie i różne formy w różnych krajach. Im bardziej na południe, tym częściej nie można zrozumieć czo-łowieka słuchając tylko jego słów.

Przykładem mogą tu być Włochy. W tym kraju palce wskazujące obracający się w zagięciu policzka oznaczają, iż męż-cyzna zobaczyła właśnie jakąś „dono-”, która go naprawdę zafascynowała. Jeżeli Włoch chce kogoś obrazić, pokazuje mu znak como (rogi) polegający na wysunię-ciu z zaciśniętej pięści palców — wskazu-jącego i młodego. Oznacza to stwierdzenie „jesteś rozpaczony, twoja żona nie zacho-wuje wstrętu”. Gest ten jednak służy od-powiedzi uroków, z tej wiodły. Taki gest robi Włoch widząc np. wesołego rano za-konnie lub spójniące znośnego jełtrowa (człowieka o złym oku, rzucającego uruki). Inny gest, który może być odczytany dwa-znacznie — niektórzy Włosi (zwłaszcza z południa — Syglio, Neapoli) widząc ka-rawan dotykając rozporę, aby zaniega-zy los. Jeśli zaś w tym kraju rozmawia-zy faceciem uszczępniesz się w ucho, twój rozmówca głołw pomyśli, że uważasz go za homoseksualistę (coercionist) znaczy ten zarówno wielkie uszy jak i... pedzto). Natomiast w Grecji i na Cyprze nigdy nie pokazuje się liczy „5” ołwnto dłoni, bo może to przynieść nieszczęście.



przynosi szczęście 13) podława światła zmyślowego, 13) w okresie okupacji are-żatornie, 14) młot, 15) imię mekie nie-których 15) powstanie, 16) obchody imieniny ra-żen z Jancem.

KUPON KONKURSOWY
Krzyżówka nr 4

Równocześnie przekazywane rozwiązanie krzyżówki nr 1, pierwszej z latu roku. Po-zostają: Nogał, Marci, Rama, Galla, Arona, Włcha, trasa, Arno, ara, Boor, Kion, kur, la-ke, wares, kora, Mestel, zjawo, siago, niera, notka. Pionowo: nugat, trawa, mara, trafa, Blagota, usta, liron, kos, wazon, Loara, ka-si. Nagrodę książkową wylosował tym ra-zem p. HENRYK FLUŻ z Chelmka. Gra-tu-lujemy!



Taka dziecięca skromność bije z twoich oczek, że zamieść papierosa, powinnas cmokać smoczka.

W Zlinie nie chcą Baty?

Pamiętamy, jakim szerokim echem o-bliła się w ubiegłym roku wizyta Toma-sza Baty w czeskim Zlinie. Ję nadziei wizaż nasi poludniowci sąsiedzi z pow-rotiem kanadyjskiego obecnie obywat-czego imperium rodziny Bata do Czech, (czy może nawet Czechosłowacji). Po tej wstępnej euforii nastąpiło jakby wzaś-łmne próbowanie sił. Prawo Czechosło-wacji nie ma bowiem polskiej — nie do końca przemyślanej i nie do końca po-ważnej — ustawy o przywłaszczaniu. To-masz Bata starał się o odczytanie ro-dajnego majątku. Czesi natomiast po-puili współpracę na zasadach joint venture.

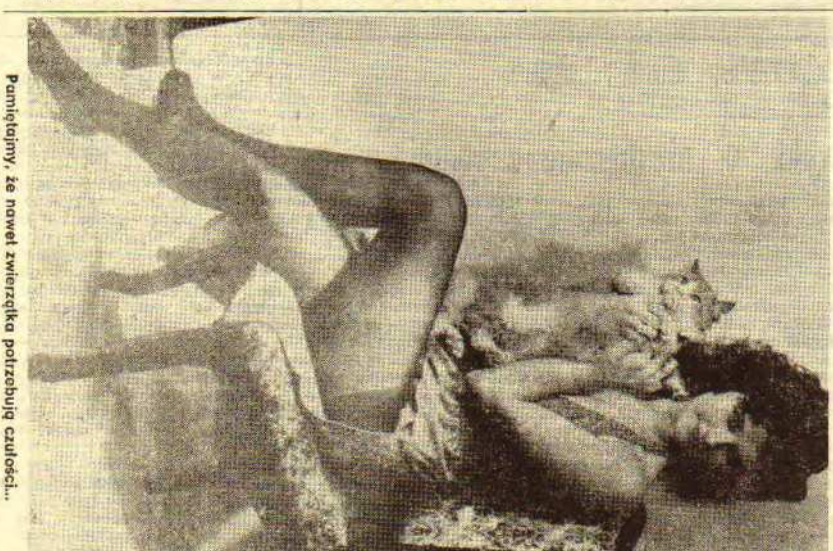
Po wielu „przytykach” prasa po-dala jak sensację dnia wiadomość na-prawde bulwersującą — ołż. Tomasz Bata odrzucił od ministra przemysłu rzadę czeskiego 26 stycznia ultimatum postawionemu, iż jeśli w ciągu 14 dni od tego terminu kanadyjska firma „Ba-ta” nie podmie z przemysłem obywat-łim CSR w spółnicy na zasadach jo-int venture, to przemyśl ten poszuki so-bie partnerów wśród innych firm zaar-nicznych deklarujących chęć wspólna-ry. Jak pisał „TEP” (pismo zlinstich obywatli) współpracę zainteresowa-nych jest kilka firm z Niemiec np. RO-mika produkcja obuwia gumowego.

Psychobawa dla każdego

CZY JESTEŚ PEDANTEM?

Nie zawsze potrafimy ocenić swoją naturę. Często uważamy, że osoby nieodmienne kochające porządek są nudne, o jednak... Czo-sem znowu sądzimy, że jesteśmy w gronie niepoprawnych bologo-narzy. Jedynym, który potrafi utrzymać porządek, a przecież... Niejednokrotnie odczuwam ten słyty niepoprawny bologo-nu, a jednocześnie — tak jest pozornie, gdyż w tym pozornym ba-loganie jest założona logika i konsekwencja widoczna tylko samemu użytkownikowi. Jacy jesteśmy naprawdę — podane czy bologo-nierze — pomoż nam ustalić wynik przedmiotowego testu:

1. Czy podczas wizyty w cudzym domu od razu zauważasz, że ktoś obraż krzywo wiesz?
2. Czy przestrzeżasz, by zawsze na odwrotnej stronie koperty pisać nazwisko i adres nadawcy?
3. Czy zawsze wiesz deklaratnie, ile masz odłożonego kapitału — zarówno w PKO, innym banku, jak i w domu (czy w postaci wie-rytelności)?
4. Czy przechowujesz nożyczki i przeczki?
5. Czy codziennie rano regulujesz zegarek wg radia, by nie spóź-nić się do pracy (może to być regulacja wieczorna)?
6. Czy przed wyjściem z domu sprawdzasz stan ubrania (zapię-cie guzików, oklepowanie itp.)?
7. Czy masz w domu na stałym miejscu świeczkę i zapalnik na wypadek, gdyby zgasiło światło?
8. Czy książki na półce (ew. płyty, kasety — jeśli nie preferu-jasz czytelność) masz ustawione wg jakiegoś klucza, który utra-tiłaś szybko zniechęcając poszukiwawcę pozycji?
9. Czy zmywasz naczynia nadychnięci po każdym posiłku (no-jpólnie! wieczorem danego dnia), bo nie chcesz, by coś zostało na drugim dzień?
10. Czy masz ulubioną markę kosmetyków, wody kolońskiej, de-zodorantu itp. i starasz się używać tylko tej?



Pamiętajmy, że nowel zwierzątka potrzebują czułości...

STOPA ŻYCIOWA

— Jakaś różnica pomiędzy eme-tryum amerykańskim, angielskim i pol-skim?

Amerikanin bierze butelkę bran-du, wędkę i idzie łapać pstręga. Anglik bierze wędkę i idzie grać w golfa. Pol-ski emeryt bierze butelkę... z moczem i nieśte do analityz.

Z TEGO SIĘ ŚMIEJA

W ślad za francuskim pismem „Le Point” podajemy jeden z żartów, z któ-rych obecnie śmieją się w Europie: Jak to najprostszym sposobem zrobić do-bry interes? Wstanieś, kupiłś polaka za tyle, ile jest naprawdę wart i sprzedasz go za tyle, na ile się sam ocenia...